

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.  
otwarte codziennie od 10 — 3 po poł.

Filja Redakcji i Administracji:  
Siedlce, ul. Sienkiewicza L. 41  
(lokal Zw. Lud. Nar.)  
otwarta we wtorki i piątki  
od godz. 11 — 3 po poł.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{1}$  80 zł.,  $\frac{1}{2}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  22 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  12 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł.,  $\frac{1}{32}$  5 zł. Nekro-  
logi i ogłoszenia wśród lub przed  
tekstem o 100% drożej. Drobne po  
10 groszy za wyraz.

## W sprawie wykształcenia zawodowego drobnego rolnika.

Blisko trzy czwarte ogółu mieszkańców naszego państwa, a przeszło trzy czwarte mieszkańców naszego Podlasia żyje z rolnictwa. Rolnictwo jest ich zawodem, rola jest ich chlebobdawcą.

Zdawałoby się, że ludziska najwięcej będą się interesować rozwojem tej gałęzi wytwórczości. Przedewszystkiem należałoby się tego spodziewać na Podlasiu, gdzie gleba słabsza w porównaniu z glebami innych okolic tembardziej zmuszać powinna rolnika do wyszukiwania coraz nowych ulepszonych metod uprawy roli, roślin, hodowli zwierząt i najlepszego ich wykorzystania.

Okazuje się jednak wręcz odwrotnie. Właśnie, że to nieszczęsne Podlasie idzie daleko w tyle za innymi dzielnicami Polski. Postęp w rolnictwie tutaj jest jeszcze bardzo słaby.

Jeden z dowodów, że twierdzenie moje jest słusznem, chcę tu właśnie przytoczyć.

W zachodniej Polsce prawie każdy powiat posiada szkołę rolniczą męską lub żeńską albo i obie. Weźmy nawet południowe powiaty województwa Lubelskiego. Przecież tam na dziewięć powiatów jest dziewięć szkół gospodarczych. Taki powiat puławski posiada aż trzy szkoły drobnego gospodarstwa wiejskiego.

A co dzieje się w powiatach północnych tegoż województwa?

Oto na dziewięć powiatów ziemi Siedleckiej posiadamy zaledwie trzy szkoły tego typu i to kształcących młodzież przynajmniej w dwóch trzecich pochodzącą z okolic odległych—nie podlasiaków. Powiedziabymy ktoś, że może w innych szkołach rolniczych innych powiatów, młodzież podlaska zdobywa wiedzę rolniczą. Ale, gdzie tam! O ile mi jest wiadomo, rzadko w której szkole znajdziemy podlasiaka lub podlasiankę.

Sejmik Siedlecki, budując szkołę w Siedlcach, nie przypuszczał, że w naszej okolicy tak słabe będzie zainteresowanie szkolnictwem drobnorolniczem.

Ponieważ rozwój rolnictwa nie może być dla nikogo obojętnym, każdy więc światły obywatel Rzeczypospolitej Polskiej winien współdziałać w pracy nad wzmoczeniem produkcji rolnej. A najlepiej zrobi w obecnej chwili, namówiwszy rodzi-

ców do wysłania syna lub córki do szkoły rolniczej.

Najlepiej urządzoną i w doskonałym punkcie komunikacyjnym położoną—jest szkoła w Siedlcach na Starej-Wsi. Rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia. Czas więc już zgłaszać się z zapisami.

Blizsze wiadomości otrzymać można listownie, pisząc pod adresem: Szkoła rolnicza w Siedlcach, skrzynka pocztowa № 61.

Sprawę tę szczególnie gorąco polecamy Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownemu Nauczycielstwu szkół powszechnych i wszystkim dobrym Polakom, którzy chcą, ażeby ta wskrzeszona i skołatana tyłoma nieszczęściami Ojczyzna stała się znów potężną, a u synów Jej żeby zagościł prawdziwy dobrobyt.

A. P.

## Wspomnienie.

Klimecki umarł. Jakimże smutnem echem ta wiadomość odbije się w sercach Jego licznych przyjaciół! Któż z nas, wychowanców gimnazjum w Białej Podlaskiej, z czasów niewoli, nie znał, nie szanował i nie doznał wiele dobrego od tego zacnego człowieka?

S. p. Walenty Klimecki przybył do Białej w r. 1882 i założył tu księgarnię i czytelnię polską, co bynajmniej nie było zyskownem przedsięwzięciem w stolicy ciemiężonych unitów, w czasie największego ucisku i gnębienia wszystkiego co polskie, bo w czasie rządów największych naszych wrogów, Hurki i Apuchtina. Była to jedyna w owym czasie polska czytelnia w Białej. Wkrótce między ś. p. Klimeckim a nami, uczniami klas wyższych, zawiązał się stosunek przyjacielski, bo oparty na wspólnych ideałach i marzeniach; życzliwość była tak wielka, że podczas Jego nieobecności często zastępowaliśmy go w księgarni i czytelnicy, jakby najbliżsi krewni. Ponieważ wówczas czytanie polskich książek było nam surowo wzbronione, musieliśmy stworzyć potajemną bibliotekę, do której zmarły dostarczał nam dzieł polskich autorów. Wieczorami w Jego księgarni zbierała się garstka melicznej inteligencji polskiej i tu toczyła się cicha rozmowa o naszej niedoli, tu dodawano sobie otuchy i podtrzymywano nadzieję lepszej przyszłości. Była więc księgarnia ostoją polskości w czasie szalejącej nawałnicy rusyfikatorskiej. Zruszczani

szkołą, tu odruszczaliśmy się.

Ten cichy, skromny, a wielce pożyteczny pracownik i patriota doczekał się urzeczywistnienia swoich marzeń, odrodzenia ojczyzny, której był najlepszym synem. Pamięć o tej świetlanej postaci, o tym zacnym człowieku, zachowają wszyscy, którzy Go znali, a zwłaszcza nieliczne już starsze pokolenie. Cześć Jego pamięci!

A. Mroczek.

## Ratunku!

W budynkach klasztoru prawosławnego w Jabłecznej, gminy Zabłocie, w pow. białkim mieści się Schronisko Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. W schronisku są sieroty wyznania prawosławnego. Według udzielonych nam informacji, dyrektor tego schroniska, doktor medycyny Tarassoff, od kilku lat dopuszczał się czynów lubieżnych na dziewczętkach w wieku od lat 11.

Biedne dziewczęta przez długi czas milczały, bojąc się swego „opiekuna“, ale wkońcu poskarżyły się do Metropolicy prawosławnego w Warszawie. Pisały też listy do centrali Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom w Genewie. Listy pozostawały bez skutku.

W październiku r. b. dr. Tarassoff chciał wyrugować najstarsze z pokrzywdzonych dziewczynek. Bojąc się o los swych młodszych koleżanek, zwróciły się one do swej wychowawczyni z błaganiem o ratunek. Wychowawczyni, wtajemniczona w przedłożone jej okropne dokumenty, zwróciła się do innych członków personelu o radę. Natychmiast zawiadomiono władze śledcze, które wydelegowały 13 b. m. na miejsce komisję w osobach P. P. Podprokuratora, Sędziego śledczego,

Lekarza powiatowego i Komendanta P. P. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy. Z postawy dzieci, wyrażającej „opiekunowi“ najwyższą nienawiść, dr. Tarassoff domyśla się, że została wszczęta przeciwko niemu sprawa. Tymczasem jednak pozostaje na stanowisku i usiłuje wykorzystać czas i środki, by sprawę zamazać. Przedewszystkiem usuwa dzieci pokrzywdzone, inne zaś, pozostające, terroryzuje groźbą i biciem i skłania do zaprzeczania już poczynionym zeznaniom. By zaś dzieci nie miały żadnego oparcia, zwolnił ostatnio dwóch członków personelu, którym te dzieci najwięcej ufały. Innym członkom personelu Schroniska, którzy nie tają swego oburzenia na „metody wychowawcze“ p. Tarassoffa, też lada dzień grozi zwolnienie. Wobec tego przerażającego stanu rzeczy, że człowiek, co się dopuszczał i dopuszcza tak niesłychanych czynów, pozostaje jeszcze na stanowisku **dyrektora Schroniska i opiekuna dzieci**, konieczna jest natychmiastowa interwencja władz.

Nieszczęśliwe, strasznie skrzywdzone dziewczęta, błagają o ratunek i wyzwolenie z tej okropnej opieki! Władze powinny natychmiast zawiesić dr. Tarassoffa w czynnościach i usunąć z Zakładu, by wreszcie bezprawiom i zbrodni położyć kres! Schronisko w Jabłecznej pozostaje pod opieką Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, ale wobec istniejących tam przejawów opieki, trudno czekać na zarządzenia centrali w Genewie. Wszakże te potworne rzeczy dzieją się na ziemiach Polski, a dusze dziecięce wołają o ratunek przed całkowitą ruiną moralną.

Miejscowy.

D-r. Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.

## EWANGIELINA.

(Dusza ludu francuskiego)

(Dokończenie)

Skrucha moja przyszła jednak o jeden dzień zapóźno.

Mąż mój, ufający mi dotąd bezgranicznie, zauważył coś niezwykłego w mem postępowaniu. Gdy po krótkiej nieobecności wszedł do chaty, nie widząc mnie, zapytał synka:

— „Gdzie mama?“

— „Poszła z konwią po wodę“.

W chwilę potem ujrzawszy go nagle za sobą krzyknęłam przerażona, zaczęłam drzeć i uspokoić się nie mogłam.

Młody sąsiad poczerwieniał, zabierając się do odwrotu.

— „Co tu robisz, błaznie?“ zagrzmiął głos mego męża. Nie było odpowiedzi, ale wracając śpiesznie do chaty, słyszałam krzyk młodego i razy pięści, spadające na jego plecy.

Mąż wrócił spokojny napozór, przerażająco błądy. Objął mnie ramionami, patrząc w oczy z tkliwością.

— „Dlaczego tak się zlekkaś Angielino?“

— Ten, kto nic złego nie czyni, niczego niepowinien się obawiać. Ukaralem łotra, jak należy za to, że śmiał na ciebie oczy podnieść. Nie było w tem twojej winy“.

— Zaczęłam rzewnie płakać, wzruszona jego dobrocią. Opanowało mnie szaleństwo strząśnienia z siebie tego trądu, zmycia grzechu przyznaniem się do winy, jak to czyniłam, opowiadając moje drobne błędy mężowi od dziecka.

Tuląc się do niego, z płaczem, tchem jednym opowiedziałam wszystko. Słuchał mnie, jak skamieniały, nie przerywając aż do końca.

Rzuciłam mu się na szyję, ale odsunął mnie łagodnie. Zauważyłam, że postarzał nagle, zczerniał, chwiał się na nogach, jak pijany.

— „Idź spać i zapomnij o tem“, rzekł cicho.

Nie spaliśmy tej nocy oboje. Czulałam, że stało się coś niepowrotnego, że jestem zgubiona,

— Jak pani opowiedzieć, co się potem działo.

Mąż mój pracował jak zwykle, nie robił mi wymówek, ale rozpacz, jak rdza, niszczyła wolną jego siłę ducha. Wybuchał jak wulkan od czasu do czasu. Wtedy lżył mnie okropnymi słowami, krzyczał, gorączkował, za drzwi wyrzucał. Gdy się uspokoił, bo nigdy nie odpowiadałam, przeproszał mnie, płacząc jak dziecko, i milczał aż do drugiego wybuchu. Napady te rozpoczy stawały się coraz częstsze. Czasami, chwyciwszy moje suknie, wyrzucał je przez okno.

Zrozumiałam, że pozostając, zabiję go tą męką nieuleczalną serca i duszy. Wezwawszy do domu daleką jego krewną, dobrą i starą kobietę, powierzyłam jej dzieci, poczem wyjechałam do Paryża, skąd w długim, serdecznym liście wytłumaczyłam powody mego wyjazdu i chęć zarabiania na życie.

## Wieści z kraju.

**Tydzień lotniczy w Polsce.** Wszystkie państwa, spiewające na zjazdach międzynarodowych o pokoju, budują równocześnie liczne i potężne samoloty. Zwłaszcza Rosja i Niemcy! Polska nie może pozostać w tyle. Społeczeństwo nie oglądając się na zasadniczy obowiązek państwa, własnym wysiłkiem przyczynia się do rozwoju lotnictwa naszego, które już tak wysoko rozgłosił kpt. Orliński. Tydzień lotniczy ogłoszony przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa ma na celu nie tylko zebranie upragnionych funduszy, lecz i przypomnienie społeczeństwu o poważnej groźbie, jaka zawisłaby nad nami na wypadek obojętności. Czuwajmy zatem, nie skąpmy grosza, to bezpieczeństwo nas samych i naszych dzieci! Cała Polska śpieszy z datkiem na lotnictwo polskie!

**Potrzeba tylko 500 milionów.** Na obsuszenie moczarów na Polesiu i przeprowadzenie regulacji rzek potrzeba około 500 mil. złotych. Tak obliczył inżynier holenderski Hajhuff, specjalista od prac melioracyjnych. Wydatek ten na osuszenie błot przyniosłoby Polsce około 1 mil. 800 tys. hekt. doskonałych łąk i pastwisk. Zwyżka zbioru ziarna wynosiłaby rocznie 54 mil. cetnar. wartości około 270 mil. zł. Gdyby zaś to siano na miejscu skarmiono bydłem, którego hodowlę trzeba by odpowiednio podnieść, samo masło dawałoby przeszło 350 mil. zł. rocznie.

**Rocznica męczeństwa polskich dzieci.** W dn. 24 b. m. odbył się we Wrześni uroczysty obchód 25 letniej rocznicy pamiętnych wypadków męczeństwa dzieci polskich we Wrześni. Miasto było udekorowane flagami i zielenią.

W mieście nieprzygotowana do żadnej pracy, nie mogłam znaleźć zarobku, a uwodziciel mój, wiedząc o tem, czuwał, pisząc, zaklinając, błagając, oczekując na mnie godzinami u wejścia do mieszkania. Dostałam się raz jeszcze w jego szpony. Pisując często do męża, nie tałam się z niczem, dodając, iż czuję się nad wszelki wyraz nieszczęśliwą. Po kilku miesiącach, idąc brzegiem Sekwany spotkałam mego męża, wychodzącego z berlinki. Rzuciłam się ku niemu z takim krzykiem szczęścia, chciałam całować ręce, o nic nie prosząc, niczego się nie spodziewając. Widziałam, że i on był wzruszony, objął mnie w ramiona, gładził po głowie jak dziecko, drżał z radości. Wieczorem zabrał mnie z powrotem do domu, gdzie z nieopisanem szczęściem znalazłam moje dzieci.

Po kilku miesiącach spokoju, napady szaleństwa mego męża powróciły. Serce jego i dusza nie mogły przebaczyć i rozum i wola nie miały na nie żadnego wpływu. Wyjechałam znowu, wracając do samotności i nędzy, do których nie jestem stworzona i których znosić wiecznie nie umiem. To też ścigana przez mego romansowego prześladowcę, uległam raz jeszcze jego władzy i czuję, że to koniec, że już niema z tego wyjścia. Na szczęście dla mnie jest on obrzydliwie skąpy, nie rozporządza dużą sumą miesięcznej pensji, co mi pozwala usunąć się od niego na kilka godzin swobodnej medytacji przy pracy lub na przechadzkach nad Sekwaną, gdzie zawsze mam nadzieję spotkać mego męża.

**Zwołanie Sejmu** nastąpi w dniu 30 października b. r.

**Węgiel Polski do Francji.** Węgiel polski idzie już w znacznej ilości do Francji. Kilka wielkich firm węglowych francuskich zaproponowało kopalniom polskim zawarcie umów długoterminowych na dostawę węgla polskiego do Francji.

## Ze świata.

**Trzęsienie ziemi na Kaukazie.** Dnia 22 b. m. nawiedziło okolice m. Leninkana (dawniej Aleksandropola) na Kaukazie wielkie trzęsienie ziemi trwające około 3 minut. Skutkiem katastrofy przeszło połowa wszystkich domów mieszkalnych w powiecie Leninkanu została zburzona. Liczba zabitych dochodzi do 300 osób. Wszystkie wsie w okolicy miasta zostały zburzone. Komunikacja telegraficzna zerwana.

**Litwa.** Krążą pogłoski o przygotowującym się w Kłajpedzie powstaniu nacjonalistycznych organizacji niemieckich w celu przyłączenia Kłajpedy do Niemiec

W Kłajpedzie wykryta została wielka afera urzędników litewskich, uprawiających systematyczną agitację za Niemcami.

**Ołbrzymie bezrobocie w Rosji.** Kryzys ekonomiczny w Rosji doprowadził do olbrzymiego bezrobocia, którego faktyczne cyfry ukrywano. Ostateczne dane statystyczne ogłoszone co do stanu bezrobocia wykazują w Moskwie, tylko w tem jednym mieście 66.000 bezrobotnych.

Ewangielina była sumienną pracowniczką i przez parę miesięcy u mnie pozostała.

W ciepły wieczór letni spotkałam ją, siedzącą na ławce obok męża w okolicach ogrodu zoologicznego nad Sekwaną. Rozmawiali cicho pochyleni ku sobie. Ewangielina raz jeszcze odnalazła stracone na zawsze szczęście, przelotnie i chwilowo, jak wszelkie szczęście na ziemi.

W miesiąc potem młoda kobieta, czując się niezdrową, poprosiła o zbadanie stanu swego zdrowia. Ze smutkiem oznajmić jej musiałam, że zaróżniona została przez swego sąsiada ciężkim cierpieniem, wymagającym długiej kuracji.

— „Czy to zaraźliwe bardzo?”

— „Niezawodnie”.

— „Jeżeli mam zarazić mego męża, odebrać mu zdrowie, to umrzeć wolę... jeszcze mu tylko tego brakowało do zupełnej niedoli”.

— „Więc przestań go widywać”...

— „I to dla mnie równa się śmierci.. Wszystko jedno... Zresztą czuję, że to niepodobieństwo. Dopóki jestem żywa, pójdę go czekać nad Sekwaną... Ewangielina nie przyszła dnia następnego. Znalezione w parę tygodni później ciało jej w rzece.

Tak się skończył romans młodego drapichrusta i ślicznej, poczciwej — lecz słabej kobiety. Mniej on poetyczny i strojny w barwy tęcze, jak zazwyczaj na papierze, bo całkowicie zacierpnięty z rzeczywistości.

Paryż, 24 września 1926 r.

## Kronika Podlaska

### Kalendarzyk

|             |                       |                |
|-------------|-----------------------|----------------|
| 31 paźdz.   | — Olimpiusza          | — niedziela    |
| 1 listopada | — Wszystkich Świętych | — poniedziałek |
| 2           | — Dzień Zaduszny      | — wtorek       |
| 3           | — Huberta B. W.       | — środa        |
| 4           | — Karola Baromeusza   | — czwartek     |
| 5           | — Zacharjasza         | — piątek       |
| 6           | — Leonarda W.         | — sobota       |

**Od Redakcji.** Z przyczyn od Redakcji niezależnych, nie wydaliśmy w ubiegłym tygodniu numeru. Z tego też powodu niniejszy numer nosi podwójną numerację 43—44.

**Na dochód L. O. P. P.** odbył się w dniu 23 bm. w sali Klubu Miejskiego w Siedlcach koncert z udziałem artystów opery warszawskiej p. Bocheńskiej-Kuleszyny i p. Mossociego (śpiew), p. Smidowicza (fortepjan), oraz orkiestry 22 p. p. pod batutą kapelmistrza Rodkiewicza.

Koncert wypadł bardzo świetnie, o czym świadczą częste oklaskiwania artystów przez liczne zebranych słuchaczy.

**Z prac Siedleckiego Patronatu nad więźniami.** Dnia 22 bm. wieczorem w sali Siedl. Sądu Okręgowego odbyło się Walne Zebranie członków i sympatyków Patronatu nad więźniami siedleckimi.

Zebranie zajął ks. kan. Kobyliński, przedstawiając zebranych cel i znaczenie zebrania i wzywając w serdecznych słowach zebranych o pomoc w powziętej pracy. Na przewodniczącego zebrania wybrano Wiceprezesa Sądu p. Stomeczyńskiego, — na sekretarzkę aplikantkę p. Pyrowiczównę. Sprawozdanie z działalności Patronatu za rok ubiegły odczytała p. Ziencinówna, kuratorka więzienia i sekretarka Zarządu. Z odczytanego sprawozdania dowiedzieliśmy się o ogromnej i b. doniosłej pracy przy szczupłych funduszach, jakie posiada Zarząd, bo zdobywanych jedynie ze składek członkowskich, lub z urzędzonych imprez.

Przebywający w więzieniu pozostawia niejednokrotnie rodzinę w strasznej nędzy, porzuca i drobne dzieci, z których w przyszłości mają wyrosnąć obywateli kraju. Patronat dzieci te umieszcza w ochronach, wrywając je z dusznej i zgnijłej atmosfery. Patronat pamięta i o małych dzieciach, które z matkami przebywają w murach więziennych, placąc za mleko na ich dokarmienie.

Więzienie siedleckie posiada szkołę 3 oddziałową, po ukończeniu której więźni otrzymuje świadectwo. Mecenaz Chrząstowski w święta narodowe i niedziele miewa pogadanki z przereczkami, które są słuchane z dużym zaciekawieniem. Ale na tem jeszcze nie koniec — bo Patronat opiekuje się więźniem także po wyjściu z więzienia, pomagając mu bądź to w znalezieniu pracy, bądź to w kupnie biletu kolejowego do miejsca zamieszkania, a nawet przez zaopatrzenie w odzież. Widzimy, że Patronat w Siedlcach to nie fikcja na papierze — lecz jest to żywota instytucja, która pracuje i otacza opieką tych ludzi, którzy jej najczęściej potrzebują.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego przez p. prokuratora Chruscińskiego, przystąpiono do dopełnienia Zarządu wskutek ustąpienia niektórych członków. I tak w skład Zarządu weszli jeszcze Wiceprezes Sądu p. Stomeczyński, aplikantka p. Pyrowiczówna, Ks. Prałat Wilde, aplikant p. Grauman; na zastępców zaś — p. sędzia Neuman, kap. sędzia Wiśniewski, aplikant Sekita, p. Piesiewicz i p. Sikorska. Komisja rewizyjna ta sama.

Tutaj z przykrością stwierdzić musimy, że przeważna część inteligencji siedleckiej jest leniwa, ciężka i trudna w użyciu jej w pracy społecznej. Jednostki tylko pracują — ale ogół jest bierny. Zaproszony na jakieś zebranie czy odczyt, nie przychodzi wcale lub przyjdzie późno. Wszelkie zebrania instytucji społecznych w Siedlcach odbywają się zwykle przy udziale 15—20 osób no 100 lub więcej zaproszonych. Jest to bądź co bądź objaw b. smutny i jest dowodem braku społeczeństwa i wyrobienia obywatelskiego u więźni, Siedlczan. Dziś jest źle — ale wierzymy, że najbliższa przyszłość przyniesie zmianę pod tym względem.

**Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki Patrona Młodzieży.** Staraniem inicjatora Komitetu Uroczystości, ks. kan. Piotrowskiego, w dniach 11, 12 i 13 listopada b. r. odbędzie się w Siedlcach uroczyste święto młodzieży. Na program złożą się następujące rzeczy: 11-go, 12-go, 13-go nabożeństwo tak zwane „triduum”, zaś w dniu 13 t. m. o godz. 10 rano w katedrze — nabożeństwo celebrowane będzie przez ks. Biskupa Przeździeckiego. Tegoż dnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Klubu Miejskiego Akademia, zorganizowana siłami młodzieży gimnazjalnej i osób starszych. Słowo wstępne na Akademii wypowie ks. Biskup Przeździecki.

Na I część Akademii złożą się: „żywy obraz” układu prof. Komara, deklamacje, które wypowie uczeń Strubiński, chór młodzieży gimnazjalnej pod batutą profesorów Syczewskiego i Nowosielskiego, oraz produkcje muzyczne orkiestry gimnazjalnej. W części drugiej p. Kobytecki wygłosi odczyt „Ideal młodzieży”, następnie

śpiew p. kap. Grabkowej i deklamacje, a podczas tych trzech dni w godzinach rannych odbywać się będą poranki we wszystkich szkołach powszechnych, oraz wyświetlany będzie przesłiczny film „Ku wyżynom”.

Jak widzimy z tego programu, Akademia zapowiada się wspaniale, tylko sala pustkami świecić nie powinna; mamy więc nadzieję, że społeczeństwo zainteresuje się świętem młodzieży i niechybnie pośpieszy na tę wielką uroczystość.

**Otwarcie Szkoły Zawodowej Doksztalającej w Białej Podl.** Dn. 24 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie szkoły utworzonej przez miejscowe Koło P. M. S. w Białej Podl.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Antoniego, poczem ks. prefekt Leśniowski wygłosił naukę do młodzieży.

Po skończonym nabożeństwie młodzież przy dźwiękach orkiestry wyruszyła do szkoły. Po zebraniu się przedstawiciele społeczeństwa i młodzieży w gmachu gimnazjalnym w sali aktowej, przemówił prezes miejscowego koła P. M. S. p. L. Kaznowski, jak zwykle, w bardzo serdecznych i ciepłych słowach. Następnie przemawiali: p. prokurator Tuz, Inspektor Krupczak i Dyr. Nartowski, jako kierownik kursów. Przemówienia tych mówców nacechowane były serdecznością i znajomością duszy młodego pokolenia oraz troską o ich przyszłość.

Życzeby tylko należało, aby młodzież, która tak gorąco oklaskiwała przemówienie swego kierownika, p. Dyr. Nartowskiego, zrozumiała treść jego przemówienia i starała się iść w ślady tych wielkich ludzi, którzy wyszli w świat z tego prastarego gmachu, a hasła wyryte na sztandarze młodzieży gimnazjalnej: „Ojczyzna — Cnota i Nauka” były hasłami teże młodzieży.

Przemawiali jeszcze pp. Starosta Rudnicki, Burmistrz Kuhański, p. Iwanicki, i p. Jan Nowotarski.

Uroczystość zakończono odegraniem „Hymnu Narodowego”, poczem wszyscy rozeszli się z tem przeświadczeniem, że miejscowe koło P. M. S. jednak pracuje i praca ta wyda kiedyś plon obfity.

**„Tydzień Lotniczy” w Siedlcach.** Od 17 do 24 bm. staraniem Komitetu „Tyg. Lotniczego” urządzono tydzień zbiórek na Ligę Obr. Państwa. Tydzień rozpoczęto nabożeństwem w Katedrze, celebrowanem przez J. E. ks. biskupa Przeździeckiego.

Po nabożeństwie odbył się pochód, po obiedzie zaś odbyła się zabawa w parku miejskim. W dalszym ciągu — w środę 20 bm. w Domu Ludowym odbył się dla młodzieży odczyt, wypowiedziany przez bohatera lotu Warszawa-Tokio, st. sierż. L. Kubiaka p. t. „Wrażenia z podróży” — oraz odczyt por. lotnika Giracyńskiego p. t. „Lotnictwo”. Wieczorem tegoż dnia ciż sami prelegenci powtórzyli swe odczyty w Klubie Miejskim.

Po odczycie odbyła się Akademia z udziałem Adama Dobosza, art. opery warszaw. (śpiew) i p. Koszulińskiego (fortepian) oraz orkiestry 22 p. p. Po Akademii odbyła się zabawa taneczna. Cały dochód przeznaczono na L. O. P. P.

**Z sali sądowej.** Na dzień 25 bm. została wyznaczona w Sądzie Okr. w Siedlcach rozprawa przeciwko 22 komunistom, (w czem 20 żydów i 2 polaków) oskarżonym o uprwanie na szeroką skalę akcji wywrotowej w państwie. Oskarżonych bronili adwokaci z Warszawy: Duracz, Lieberman i Breiter oraz — z Siedlec: Kęszycki, Dylewski i Gruszkiewicz.

Z powodu jednak niestawiennictwa kilku oskarżonych a między nimi głównego oskarżonego, Rafała Szyji, który leży chory w szpitalu, oraz niestawiennictwa ważnych świadków, Sąd na wniosek prokuratora Turowicza, rozprawy odroczył.

**Z dniem 1 listopada b. r.** rozpoczyna Siedlecka Nar. Org. Kobiet Kursy wieczorowe dla dorosłych analfabetek t. j. nieumiejących czytać i pisać kobiet. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela p. Z. Klimowiczowa, Kilińskiego 15-a.

**Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego** gościła w Białej Podl. od dn. 20 do 24 b. m. włącznie. Wystawa przedstawiała się wspaniale, złożona z wzorów wyłącznie przemysłu krajowego; odwiedzała już cały szereg miast w Polsce, począwszy od Katowic, potem reprezentowała przemysł polski w roku ubiegłym na Besarabskiej wystawie w Kiszyniowie, a w roku bież. w Gdańsku i Sztokholmie, gdzie odniosła poważny sukces.

Wystawa wyjechała z Białej do Brześcia, a następnie ma w planie postój w Siedlcach.

## Do Czytelników „Podlasiaka”.

Przed miesiącem zwróciliśmy się z prośbą o uiszczenie prenumeraty i zaległości. Na wezwanie odpowiedzieli bardzo nieliczni prenumeratory naszego pisma. To też z przykrością będziemy musieli wstrzymać dalszą wysyłkę „Podlasiaka” tym, którzy nie wpłacają całej zaległości, albo nie ułożą się z nami co do jej spłaty do 15 listopada

b. r. Płacić długi jest obowiązkiem każdego — prosimy więc uczciwie spełnić i wobec nas ten obowiązek. Jeszcze raz usilnie prosimy o jak najspieszniejsze uregulowanie prenumeraty za otrzymane pismo.

## Listy do Redakcji.

Do Redakcji Tygodnika „Podlasiak” w/m.

Z inicjatywy Dowódcy 9 dywizji piechoty, Korpus oficerów 9 p. a. p. — chcąc dopomóc Rządowi w budowie floty wojennej, posiadanie której zapewni Państwu Polskiemu możność obrony granic morskich na wypadek wojny — opodatkował się dobrowolnie na przeciąg trzech lat w wysokości składek około 38 zł. miesięcznie na rzecz budowy łodzi podwodnej.

Jeszcze jeden dowód ofiarności wojska nie powinien przejść bez echa u ludności cywilnej.

W dziedzinie budowy floty powietrznej piękny przykład podoficerów Armji, którzy zainicjowali zbiórkę na ten cel, dał bardzo dobre wyniki, gdyż stale słyszymy o ufundowaniu samolotów przez poszczególne ugrupowania społeczne, szkoły i t. p.

Znając ofiarność ludności Podlasia, nie wątpię, iż ta pójdzie za przykładem Armji i da jeszcze jeden dowód swego głębokiego patriotyzmu i zrozumienia potrzeb naszego Młodego Państwa. Bądźcem dla niej niech będzie hasło „Każdy kłos dla wro. a cios”.

W przekonaniu, iż Redakcja zechce przyczynić się do dopełnienia Państwa w zdobyciu funduszy na stworzenie tak niezbędnego dla sprawy obrony granic środka, jakim jest flota wojenna, proszę o podanie do wiadomości postanowienia oficerów 9 p. a. p. społeczeństwu Podlasia, oraz zwrócenie się z apelem do niego, by za pośrednictwem Szanownej Redakcji poparło tak wzniosły cel.

Niezależnie od powyższego, proponuję w porozumieniu się z Komendą Garnizonu Biała Podlaska utworzyć specjalny Komitet z osób cywilnych i wojskowych, któryby drogą kwesty ulicznej przeprowadzał zbiórki na rzecz budowy floty.

Dowódca 9 Pułku Art. Polowej  
**Krzyszczak** podpułk.

Biała Podlaska, dnia 20. X. 1926 r.

**Od Redakcji:** Solidaryzując się w zupełności z treścią odezwy Dowództwa 9 p. a. p. i pragnąc przyczynić się do budowy polskiej floty wojennej, Redakcja „Podlasiaka” otwiera z dniem dzisiejszym listę ofiar na ten cel i prosi Szanownych Czytelników o jak najwydatniejsze poparcie rozpoczętej akcji.

## Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod NNr.:

1879. „Boruch Rajnzylberg”, handel łokciowizną w Białej Podl., ul. Rynek 17. Istnieje od 1926 r. Właśc. Boruch Fajwel Rajnzylberg.

1880. „Chaja-Ryfka Zylbersztejn”, handel spożywczy w Sarnakach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1925 r. Właśc. Chaja-Ryfka Zylbersztejn.

1881. „Wiktor Siepko”, handel materiałami piśmiennymi, książkami treści religijnej, podręcznikami szkolnymi i galanteryjnymi w Radzynie, ul. Ostrowiecka Nr. 3. Istnieje od 1920 r. Właśc. Wiktor Siepko.

1882. „Abe Złotogóra”, handel manufakturów w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1900 r. Właśc. Abe Złotogóra.

1883. „Herszko Kaufman”, handel mięsem w Janowie-Podl., ul. Nowo Zabuzna. Istnieje od 1925 r. Właśc. Herszko Kaufman.

1884. „Jankiel Libel”, handel galanteryjny w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1919 r. Właśc. Jankiel Libel.

1885. „Motel Frydman”, handel spożywczo-zbożowy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1924 r. Właśc. Motel Frydman.

1886. „Tauba Wajzman”, handel spożywczy w Sarnakach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1922 r. Właśc. Tauba z Grynbergów Wajzman

1887. „Frejda Gitla Mandelbaum”, handel galanteryjny w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1925 r. Właśc. Frejda-Gitla Mandelbaum, pełn.

1888. „Icko Libel”, handel galanteryjny w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1900 r. Właśc. Icko Libel.

1889. „Jan Zawada”, handel winem i wódką w Parczewie. Istnieje od 1924 r. Właśc. Jan Zawada.

1890. „Ajzyk Frydman”, handel winem i wódką w Parczewie. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ajzyk Frydman.

1891. „Józef Michalski”, handel wyrobami tytoniowymi we Włodawie. Istnieje od 1925 r. Właśc. Józef Michalski.

1892. „Estera Gutfrajnd”, handel łokciowizną w Parczewie. Istnieje od 1919 r. Właśc. Estera Gutfrajnd.

1893. „Eugenjusz Zubkowicz”, handel spożywczo-kolonjalny w Platerowie, gm Górki, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1926 r. Właśc. Eugenjusz Zubkowicz.

1894. „Młyn Motorowy Finkielsztejn i Hausman w Międzyrzeczu. Cel: eksploatacja młyna. Siedziba: Międzyrzecz-Podlaski. Spółka czynna od dnia 1 maja 1926 r. Spólnicy: 1) Zelman Finkielsztejn, 2) Icko Mejer vel Meer Finkielsztejn, 3) Motel vel Mordko Finkielsztejn, 4) Dawid Cederbaum vel Cederbaum, 5) Gierszon Hejnoch i 6) Fradla małż. Edelmanowie i 7) Fejga-Liba Heusmanowa, zam. w Międzyrzeczu. Spółka firmowa, zawarta na mocy aktu zeznanego przed zastępcą Notariusza Szymańskiego S. Nowickim w Siedlcach w dn. 28 kwietnia 1926 r. pod Nr 2120 na lat 25 z tem, że jeżeli na 3 lata przed expiracją umowy żaden ze spółników nie zażąda rozwiązania, spółka przedłuża się milcząco na dotychczasowych warunkach. Całkowity zarząd spółki należy do Icka-Mejera vel Meera Finkielsztejna i Felgi-Liby Hausmanowej, którzy pod stemplem firmy podpisywać będą wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, indosy, czeki i pełnomocnictwa, zaś każdy z nich oddzielnie za swoim podpisem będzie miał prawo otrzymywać listy polecane, frachty, przesyłki, pieniądze i inne dowody, adresowane na imię spółki.

1895. „Icko Fogel”, piekarnia i handel pieczywem w Białej-Podl., ul. Brzeska 12. Istnieje od 1926 r. Właśc. Icko Fogel.

1896. „Stefanja Bojanowska”, handel spożywczo-kolonjalny w Białej-Podl. ul. Kraszewskiego 2. Istnieje od 1925 r. Właśc. Stefanja z Teodorczyków Bojanowska.

1897. „Aron Szejnberg”, handel mięsem w Białej-Podl., ul. Jatkowa 9. Istnieje od 1926 r. Właśc. Aron-Mordko Szejnberg.

1898. „Moszko Lichtensztajn”, skład piwa w Białej-Podl., ul. Brzeska 16. Istnieje od 1924 r. Właśc. Moszko Lichtensztajn.

1899. „Liba Himelblau”, piwiarnia w Białej-Podl., ul. Artyleryjska 1. Istnieje od 1925 r. Właśc. Syma-Liba z Epelbaumów Himelblau

1900. „Estera Zylberberg”, handel łokciowizną i gotowymi ubraniami w Białej-Podl., ul. Rynek 18. Istnieje od 1926 r. Właśc. Estera Zylberberg pełn.



**ZARZĄD**  
**Podlaskiego Syndykatu Rolniczego**

Sp. Akc.  
w BIAŁEJ PODLASKIEJ

podaje do wiadomości, że

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

Akcjonariuszów odbędzie się **w dniu 23 listopada 1926 r.** o godz. 4-ej po południu w lokalu Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Warszawie przy ulicy Natolińskiej № 13 m. 4, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Zmiany niektórych punktów Statutu.
3. Wolne wnioski

PP. Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w Nadzwyczajnym Zebraniu winni stosownie do § 23 statutu, najdalej na 7 dni przed Zebraniem złożyć swe akcje lub świadectwa tymczasowe bądź kwity depozytowe instytucji bankowych, w lokalu Dyrekcji w Białej Podlaskiej.

**SKŁADNICA**

Związku Stowarzyszenia Młodzieży  
Polsko-Katolickiej

**Siedlce, ul. Florjańska 1.**

POLECA :

wszelkiego rodzaju książki, świece kościelne, kadzidła i dewocjonalja, jako to:

RÓŻAŃCE, KRZYŻE, KRZYŻYKI, FIGURY,  
SZKAPLERZE, MEDALIKI, OBRAZKI i t. p.

KOMŻE, ALBY, STUŁY, KOLORATKI

oraz

WSZELKIE PRZYBORY KANCELARYJNE

i MATERJAŁY PIŚMIENNE

**po cenach ściśle konkurencyjnych.**

**BANK ZIEMIAŃSKI**

**Oddział w Siedlcach.**

Załatwia wszelkie  
czynności wchodzące  
w zakres bankowości.

Posiada prawa dewizowe.

**Podlaski Syndykat Rolniczy**

Sp Akc

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

|                             |                           |
|-----------------------------|---------------------------|
| tel., dyrekcji . . . . . 20 | tel. składów . . . . . 66 |
| „ biura . . . . . 61        | „ sklepu na rynku . . . 3 |
| „ sklepu . . . . . 62       | „ mieszk. dyr. . . . . 55 |

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5  
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie  
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach  
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
NAWOZY SZTUCZNE,  
NASIONA I ZBOŻE,  
ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
BENZYNY, NAFTY, OLEJE I SMARY,  
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
NACZYNIA KUCHENNE I BLASZANE,  
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

# PODLASKA WYTWÓRNIA SAMOLOTÓW Sp. Akc.

Zarząd: Warszawa, Natolińska 13. (tel. 271-06 i 501-46)

Wytwórnia i Lotnisko: BIAŁA PODLASKA (tel. 58).

Adres telegraficzny:

Biała Podlaska  
„LOT“

RACHUNKI:

w Banku Polskim,  
w Banku Gospod.

Krajowego,

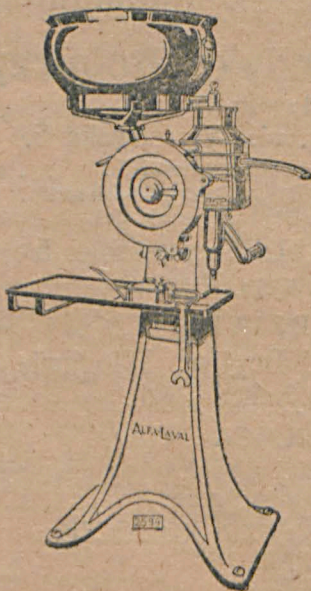
w Banku Ziemiańskim,  
w P. K. O. № 10.988

Płatownice Wojskowe

Płatownice Transportowe

Płatownice Sportowe

WSZELKIE KONSTRUKCJE LOTNICZE.



## DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL“ i zmasłając śmietanę w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.**

**30-letnia GWARANCJA UŻYWAŁNOŚCI.**

**Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.**

**Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.**

Na tegorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

**Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.